

Z pobytu delegacji rządu PRL w Niemieckiej Republice Demokratycznej



6. VII. 1955 r. w czasie pobytu w NRD delegacja rządu PRL zwiedzała Berlin. Delegacji towarzyszył nadburmistrz Berlina F. Ebert. Delegacja zaznajomiła się m. in. z budową gmachu Opery Państwowej. Na zdjęciu: Przed gmachem Opery.

# NOWINY RZESZOWSKIE

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 164 (1892) — Rzeszów, wtorek 12 lipca 1955 r.

15 lipca odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji komunikacji i łączności

WARSZAWA (PAP). Biuro prac sejmowych kancelarii Rady Państwa zawiadamia, że posiedzenie sejmowej komisji komunikacji i łączności odbędzie się w piątek, dnia 15 lipca 1955 r. w sali Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej 4. Początek posiedzenia o godz. 10.

## Dzień naszego województwa

DLA UCZCZENIA 22 LIPCA

### Metalowcy podejmują nowe zobowiązania

(e) Załoga WSK Mielec podejmuje w dalszym ciągu nowe cenne zobowiązania. Do dnia 7 lipca br. 44 proc. załogi stanęło na „Wartach Festiwalowych”.

Slusarz Mieczysław Zajac, pracujący metalowcem, zobowiązał się wykonać lipcowy plan produkcyjny na 13 dni przed terminem, a ob. Wojdas z wydziału 34 wykona lipcowy plan produkcyjny w 180 proc. do 17 bm.

We współzawodnictwie zespołowym przodują wydziały kierowników: Klimińskiego, Macury, Daniela, Zaleskiego, Borodzika, Hexla, Luczyńskiego, Sekuły i Modelskiego.

### Budowlani rozwijają współzawodnictwo

(e) Załoga budowy RPZB w Sarzynie podjęła się uzyskać oszczędności na materiale i skrócić termin oddania niektórych obiektów do użytku. Wykonanie zobowiązań przyniesie 7377 zł oszczędności. W realizacji zobowiązań wyróżnia się brygada tow. Kazimierza Łosia.

Załoga RPZB w Sarzynie wezwała do współzawodnictwa w oszczędzaniu załogi budów RPZB w Leżajsku, które w odpowiedzi na to wezwanie zobowiązały się na swych placówkach zaoszczędzić 13 tys. złotych.

### Delegaci młodzieży rzeszowskiej na Festiwal

Z Jaśkiem Szumilasem spotkaliśmy się w ZW ZMP. Z rozmowy jaką prowadziłyśmy widać, że warszawski Festiwal mocno „zabsorbował” Jaska.

Zaczęłam wiec od swojego „Ursusa”. Staratem się tak utrzymać stan traktora, żeby uniknąć wszelkich na wet najdroższych jego napraw, a przez to samo nie powodować żadnych przestoju. Metoda ta doskonale „chwyciła”.

Skromne — jak sam powiada postanowienie urealnili się. W trzydziestoletniej 150 proc. zamyka się wiele trudnych, ale jakże pięknych jego sukcesów. Przekraczać normę dnia o 50 proc. przy likwidowaniu odlogów, zmieścić tę normę w określonym czasie — to rzecz nietatwa i nieprosta. Jasiak poradził sobie z tym trudnym zadaniem. Ma już wiele doświadczeń. Po zdobyciu ulubionego zawodu w Limanowej, rozpoczął pracę „Ursusem” na maszynach spółdzielczych w Słopicach, Olszowie, Niedźwiedziu w pow. Limanowa. Obecnie pracuje w PGR Trzcianiec w powiecie Ustrzyki. Do najprzyjemniejszych prac w PGR Trzcianiec — jak stwierdza — należy likwidacja odlogów.



„...nie przypuszczaliśmy, że młodzież naszego kcia wybierze mnie na swego delegata. We współzawodnictwie festiwalowym postanowiłem potroić swoje wysiłki nie dlatego, żeby zdołać być prawem uczestniczenia, ale żeby godnie uczcić to nasze wielkie spotkanie.

### Dobra organizacja pracy — pomysły zniwa w PGR

W wielu państwowych gospodarstwach rolnych pracują już od szeregu miesięcy brygady polowe i hodowlane — podstawowe komórki produkcyjne. Brygadam polowym wyznaczono na stałe do uprawy określony areal użytków rolnych, przydzielono traktory, maszyny, konie, narzędzia.

W tych PGR, gdzie uprawia się szerszy areal roślin przemysłowych, okopowych lub warzyw zorganizowano w brygadach ognia. Członkowie brygad znają plan produkcyjny całego gospodarstwa, zadania brygady i każdego robotnika. Praca każdego z nich opiera się na ściśle określonych normach. Na czele brygad stanęli najbardziej doświadczeni robotnicy cieszący się zaufaniem załogi. Tak jest np. w PGR Zawada, Charczewice, Boguchwała czy Gorajowice.

Brygadziści — to organizatorzy produkcji w brygadzie. Tak organizują oni pracę, aby ludzie nie marnotrawili czasu i aby maszyny nie stały bezczynnie.

Na to niezmiernie ważne znaczenie np. podczas żniw, kiedy każda godzina jest drogą, bo burze i ulewne deszcze grożą stratami naszych całorocznych plonów. Pod koniec dnia brygadziści sprawdzają wykonanie robót pod względem ilości i jakości, informując przy tym każdego członka brygady w jakim stopniu wykonał swą dzienną normę i ile zarobił.

System brygadowy uzależnia więc, w myśl socjalistycznej zasady płac, zarobki robotników od ilości i jakości wykonanej przez nich pracy. Ale każdy członek załogi jest osobiście zainteresowany w tym, aby w całym gospodarstwie zbierano wysokie plony i rozwijano hodowlę.

Nie tylko bowiem przekroczenie normy zapewnia wyższy zarobek robotnikowi lecz i ponadplanowa produkcja całego gospodarstwa przynosi członkom załogi dodatkowe do chody w postaci premii.

Wyższe zarobki, dodatkowe premie — to duża zachęta do pracy. Robotnik, który zna swoje zadania, wie jaką pracę ma wykonać w ciągu każdego dnia i jest przekonany, że sprawiedliwie ocenione zostaną wyniki tej pracy — staje się samodzielnym i odpowiedzialnym gospodarzem. Świadomym członkiem PGR-owskiej załogi. Dobra, brygadowa organizacja pracy jest jednym z ważnych czynników i warunkiem pomysłowego przeprowadzenia sprzętu zboż w PGR.

W niektórych gospodarstwach np. Zespołu PGR Bircza, Cieszanów, wprowadzenie brygadowego systemu pracy potraktowano w sposób formalny o tak, aby uczynić zadanie jeszcze jednemu zarządcy.

W niektórych gospodarstwach dla „uspokojenia sumienia” kierownictwo usiłuje wprowadzić pewne elementy brygadowego systemu pracy, ale gdy nie przestrzegają zasad normowania, nie uzależniają zarobków od ilości i jakości wykonanych robót, to nawet podział na brygady, przydział maszyn i narzędzi nie da żadnych rezultatów, bo nikt z robotników nie wie jaka jest jego dzienna norma i jak ją wykona. W najlepszym wypadku po skończonej robocie gonia się na oko ile kto zarobił, „b obredził”.

Nie mogą też dobrze pracować robotnicy, którzy nie znają planów produkcyjnych swego

gospodarstwa, nie widzą więc perspektyw jego rozwoju, nie poczuwają się więc do odpowiedzialności i obowiazku, jakie spoczywają na każdym z nich. Socjalistyczne zasady pracy i płacy muszą być stosowane w całej rozciągłości.

Kierownicy niektórych gospodarstw, odpowiadając na pytanie, dlaczego brak u nich brygadowej organizacji pracy usiłują tłumaczyć, że to co można zrobić w zakładzie przemysłowym, jest niemożliwe w gospodarstwie rolnym. Takie tłumaczenie, oczywiście, nie wytrzymuje krytyki. Brygadowa organizacja pracy, oparta na normach jest nie tylko możliwa (o czym świadczą przykłady wielu przodujących PGR), ale konieczna w gospodarstwie tego typu co PGR, gospodarstwie socjalistycznym.

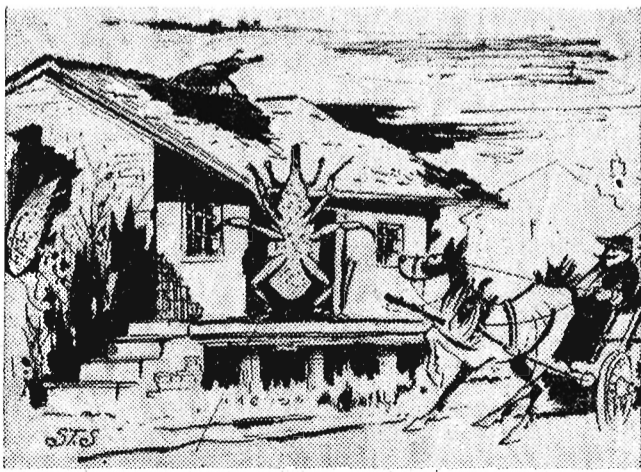
Wychowywanie załóg PGR-owskich jest zadaniem rady rolnej i organizacji partyjnej każdego gospodarstwa. Wycho- wywanie to, oczywiście, nie może się ograniczyć do wyjaśnienia: powinno ono polegać na coraz większym wciąganiu każdego robotnika na orbitę spraw gospodarskich, na walce z marnotrawstwem, z lekceważącym stosunkiem do wspólnej go mienia.

Takie wychowywanie załogi w duchu odpowiedzialności za sprawę całego PGR oraz przestrzegania zasad materialnego zainteresowania każdego robotnika w jego osobistej pracy i w wynikach całego gospodarstwa przez stosowanie brygadowego systemu pracy — to nieodzowne warunki prawidłowego rozwoju każdego PGR.

Socjalistyczne gospodarstwo musi opierać się na socjalistycznej organizacji pracy. Musi stosować socjalistyczne zasady podziału: każdemu według pracy.

### „Żniwa za pasem”

W zespołach PGR Oleszyce i Narol w powiecie lubaczowskim. Widac w powiecie brzozowskim i w innych stwierdzono uszkodzenia w magazynach zbożowych. Magazyny te nie zostały dotychczas dezynfekowane. Podobnie jest również w magazynach punktów skupu zboża prowadzonych przez gminne spółdzielnie, a m. in. we wsi Zassów oraz Wola Żyrakowska w powiecie debickim. (Z protokołów społecznej komisji kontrolnej).



— Mamy jeszcze Oni czas — żniwa nie rozpoczął!

P. S.

Wolek zbożowy nie podlega ochronie. Obowiązkowo należy go tępić. Najlepiej skutkuje dezynfekcja.

Magazyny war- My to przewietrzyć. Jednak nie przez dziury w dachu lub w ścianach.

### List do redakcji

### Kombajner Lupa wzywa do współzawodnictwa

(r) Żeby wykonać zadania postawione przez II Zjazd naszej Partii podejmuję się skosić i omłócić zboże z 350 ha, zaoszczędzając przy tym 400 kg paliwa. W trosce o zabezpieczenie bazy paszowej zobowiązuję się skosić zboże na wysokości od 10 do 15 cm od ziemi.

Wzywam wszystkich kombajnerów naszego województwa do podejmowania podobnych zobowiązań i do współzawodnictwa.

Andrzej Lupa  
kombajner Zespołu PGR  
Horyniec — Zdrój

### Przedżniwne meldunki

#### „Bezrobotny” kombajn

(r) Do kampanii żniwnej przygotowujemy maszyny po to, aby je maksymalnie wykorzystywać przy sprzęcie zboż. Niestety istnieją poważne obawy, że znajdujący się w Zespole PGR Szczawne kombajny nie będzie mógł wyruszyć w pole poza gospodarstwo w Pionnem. Jak oświadczył dyrektor Zespołu i mechanik, będą trudności z przejazdem kombajnu z jednego gospodarstwa do innych. Poza tym, teren jest tutaj gorzysty, a w niektórych miejscach istnieją ukry

te trzesawiska, uniemożliwiający wreszcie dokonanie sprzętu zboż kombajnem.

Nie wiadomo czym się kierowała dyrekcja Zjednoczenia PGR Sanok przydzielając kombajny do Zespołu Szczawne.

#### Zapomniano o drugiej zmianie

(r) POM Boguchwała w zasadzie jest przygotowany do żniw. Remonty maszyn i sprzętu zostały zakończone, zaktualizowano umowy na pracę maszyn w spółdzielniach produkcyjnych, zawarły umowy z chłopami indywidualnymi. Szkoda, że w POM zapomniano o jednej bardzo ważnej sprawie. Po prostu nie przewidziano, że w okresie żniw trzeba będzie pracować na dwie zmiany. Uważamy, że szczególnie w tym roku organizacja pracy na dwie zmiany jest sprawą bardzo ważną, o której POM w Boguchwałce musi pamiętać: jak najszybciej usunąć powstałe zaniedbania.

#### W Błażowej trzeba zorganizować żłobek

(r) Zbliżają się żniwa i spółdzielcy z Błażowej (pow. Rzeszów) mają zamiar zorganizować sezonowy żłobek dla dzieci. Inicjatywa dobra, chodź: teraz o to, aby jak najszybciej zabrać się do roboty. Gromadzka Rada Narodowa powinna przyjąć spól

dzielcom z pomocą, aby żłobek był zorganizowany w terminie.

#### Konie w GOM

(r) Najnowsza formą pomocy dla małorolnych chłopów jest wprowadzenie do GOM koni, których przeznaczeniem jest obsługa gospodarstw bezkonnnych.

W tej chwili GOM Czarna pow. Łańcut i GOM Lubaczów posiadają już konie, które pracują przy sianokosach.

Ta nowa forma pomocy państwa dla chłopów znajduje na pewno wielu zwolenników, w wyniku czego w roku przyszłym ilość koni w GOM poważnie się zwiększy.

#### Wspólne klepisko omlotowe

(r) GOM w celu zapewnienia sprawnego przebiegu omlotów organizują wspólne klepisko omlotowe. Ten sposób przeprowadzania omlotów za pewni pełne wykorzystanie agregatów bez straty czasu na ich przeciąganie i przedstawianie oraz umożliwi chłopom szybkie wymłócenie tej części zboża, jaka potrzebna będzie na uregulowanie obowiązkowych dostaw oraz na siew i chleb.

Ogólnie w województwie zorganizowanych zostanie 340 klepisk. Najwięcej klepisk czynnych będzie w powiatach lubaczowskim i ustrzyckim.

### Niektórzy chłopci gromady Strzeszyn nie wykonują planu obowiązkowych dostaw

(r) Gromadę Strzeszyn (pow. Gorlice) zamieszkuje po większej części chłopci, którzy wzorowo gospodarują i potrafią w terminie wywiązać się ze wszystkich świadczeń towarowo-finansowych wobec państwa. Np. Władysław Wachowicz, Stefan Rybczyk i inni swoją obywatelską postawą dają wszystkim przykład jak trzeba gospodarować i jak wywiązywać się z obowiązków wobec państwa.

Są jednak w Strzeszynie chłopci, którzy lekceważą sobie obowiązkowe dostawy i podrywają autorytet całej gromady. Gromadzka Strzeszyn załoga w tym roku 1064 kg żywności i ok. 2500 l mleka. Wymienimy tutaj tych, którzy uparcie zalegają w dostawach, mimo że posiadają pełne możliwości, aby w terminie oddać mleko, żywiec i inne artykuły. Do nich należą Franciszek Dziki, Piotr i Stefania Liane, Jadwiga Tajuk.

Już wkrótce chłopci powiozą pierwsze zboże dla państwa. Gromadzka Rada Narodowa w Strzeszynie szczególną uwagę musi zwrócić na tych, którzy mają zaległości i lekceważą sobie obowiązki wobec państwa.

### Obniżają koszty własne

(d) Realizując zobowiązania długofalowe na rok 1955 poszczególne budowy uzyskały dobre wyniki. Np. budowa RPZB „Stomil” w Debicy za okres pierwszych pięciu miesięcy wykonana plan finansowy w 108,4 proc., a rzeczowy w 109,8 proc. W 17 proc. wykorzystano sprzęt ciężki, w 107 zmehantowano roboty ziemne wykopując 7.500 m sześci. ziemi.

Ponadto na tej samej budowie przez spalanie odpadów zaoszczędzono 6.700 kg węgla.

Duże oszczędności w wyniku realizacji zobowiązań długofalowych poczyniono na budowie RPZB w Debie.

BPP Lubaczów za pierwsze półrocze obniżył koszty własne o 9.200 zł, zaoszczędzając na jednej tylko budowie spółdzielni „Strazak” 2.000 zł.

### Dziś w numerze:

- E. W. — Wokół spraw Festiwalu
- M. KRĘMPA — W gospodarstwie Trześniów gotowi do żniw
- E. DYLAWSKI — Po wizytach

# Wokół spraw Festiwalu

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że przed każdą akcją o znaczeniu politycznym, społecznym czy też gospodarczym podnosi głowę wróg.

Chwyta się on różnych metod, które mają na celu podważenie zaufania ludzi pracy do naszej ludowej władzy. Fabrykanci i obszarnicy z zagranicy i ich reakcyjne niedobitki w kraju, za pomocą radia, listów, ulotek, plotki i szeptanej propagandy w nienawiści do robotników i chłopów dosłownie wychodzą ze skóry, aby ich odciągnąć od budownictwa socjalistycznego. Chcą pościć w nich zwątpienie, niepewność, szacą i rozsiewają jad swojej zatrutej propagandy. Od 1945 roku wznoszą coraz to nowe terminy wojny. Od 1945 roku szepczą o mających rzekomo nastąpić „zmianach”. Ilekroć już raz rozsiewali oni różne plotki o cudach, bliskim końcu świata i inne tego rodzaju brednie, powtarzane często przez ludzi uczciwych ale bardzo naiwnych. Niemalże plotek krążyło podczas wyborów do rad narodowych. Niewątpliwie wszyscy pamiętamy te wysane z palca bzdury.

Rzecz jasna, że te wszystkie naiwne plotki miały i mają jeden cel — odciągnąć jak najwięcej ludzi od twórczej pracy, hamować odbudowę kraju, przeszkadzać w podnoszeniu dobrobytu, osłabiać siłę Polski. Taki cel mają również ostatnie plotki, które dotyczą V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, organizowanego w Warszawie w dniach od 31 lipca do 15 sierpnia br.

Każdy z nas zdaje sobie sprawę jak ogromne znaczenie ma V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, gromadzący młodzież różnych ras, kultury, wierzeń, obyczajów i światopoglądów ze 130 krajów. Będzie to wielkie, o światowym znaczeniu spotkanie młodzieży, która w Warszawie jeszcze bardziej zacieśni między sobą więzy przyjaźni. Równocześnie młodzież będzie radzić nad tym, w jaki sposób przyczynić się do powszechnego rozbrojenia, pokojowego współistnienia wszystkich narodów oraz zniszczenia zapasów broni masowej zagłady — atomowej i wodorowej. Młodzież krajów kapitalistycznych

domagać się będzie przywrócenia wszystkim praw, a to prawa do pracy, nauki, do ochrony zdrowia i do udziału w życiu politycznym. Te wszystkie sprawy znajdą odbicie w manifestacjach politycznych, w imprezach kulturalnych, które odbędą się w czasie Festiwalu.

Jak wielkie jest zainteresowanie Festiwalem świadczy przygotowanie we wszystkich krajach, które mają na celu wybranie delegatów na wyjazd do Warszawy. Warto jeszcze zaznaczyć, że Między narodowy Komitet V Festiwalu otrzymuje codziennie setki listów, w których młodzież całego świata oraz starsze społeczeństwo gorąco wita Festiwal, wskazują na jego wielkie znaczenie oraz solidaryzują się z dążeniami młodzieży i jej walką o pokój.

„Proszę przyjąć najlepsze życzenia powołania Festiwalu Młodzieży i Studentów dla sprawy pokoju i przyjaźni — pisze ks. Jack a Putterill, wikariusz w Thaxted (W. Brytania). Groźna światu strasza na perspektywa wojny atomowej, przyniosłaby wszystkim narodom potworne cierpienia i zniszczenia. Tylko zjednoczona wola wszystkich ludów może temu zapobiec. Młodzież, która pada w pierwszym rzędzie ofiarą wszystkich wojen, ponosi szczególną odpowiedzialność. Posłada ona energię i odwagę, by zorganizować skuteczny opór i zapewnić światu pokój. Ufam, że Festiwal warszawski stanie się natężeniem dla całej spotykającej się tam młodzieży do wspólnego marszu naprzód, do przeciwstawienia się złym siłom, które chcą wojny i do zbudowania mocnych podstaw dla pokoju międzynarodowego”.

Wróg wie, że Festiwal spełni szczególnie doniosłą rolę, ale z tego właśnie względu oraz z chęci pomniejszenia jego ogromnego znaczenia rozsiewa różne plotki.

Najpierw dało się słyszeć, że w Warszawie przesiedlają ludzi do specjalnie wybudowanych na peryferiach miasta baraków, gdyż w ich domach będą mieszkali młodzi delegaci. Plotka bardzo naiwna i nawiasem mówiąc, głupia. Nie zdołała się długo utrzymać. Nle było bowiem takich ludzi, którzy by uwle-

rzyli w taką bzdurę. Przecież każdy trzeźwo myślący obywatel wiedział z prasy i radia oraz z rozmów z tymi, którzy ostatnio byli w Warszawie, że większa część delegatów oraz naszych zagranicznych gości znajdzie pomieszczenie w miasteczkach festiwalowych, zbudowanych z namalotów i drewnianych domków. Reszta będzie mieszkała w internatach, bursach i szkołach. Porażka aż nadto widoczna. Ale wróg kontynuował swoje „dzieło”.

— „Ten Festiwal, który organizują w Warszawie, to tylko niepotrzebne marnowanie pieniędzy” — mówił uśmiechając się chytrze.

— Brak nam mięsa, bo robiliby zapasy dla delegatów — dodawał ze złośliwymi błyskami w oczach.

Niejedną poważnie zastana wiał się nad tą plotką. No, bo faktycznie częściowe braki mięsa niejednemu dokuczają. Może więc naprawdę coś w tym jest? Jednak prawda jest inna. Zresztą — zastanowimy się.

Do Warszawy przyjeżdżają nie miliony — jak to szepce wróg — lecz około 30 tysięcy delegatów zagranicznych i około 140 tysięcy młodzieży z różnych stron Polski. Rzecz jasna, że ta młodzież przez okres dwóch tygodni musi jeść. Ale porównajmy. Warszawa, która obecnie liczy ponad milion mieszkańców jest zaopatrywana w mięso przez cały rok. Cóż więc może znaczyć dodatkowe zaopatrzenie dla 30 tysięcy osób przez 2 tygodnie. Jest to przysłowiowa kropla w morzu. Tym bardziej, że w przybliżeniu na 1 kg mięsa przeznaczono dla Warszawy wypadatoby oddać 1 gram. Równocześnie nie zapominajmy, że 30 tysięcy delegatów to drodzy goście nie tylko warszawiaków ale wszystkich nas. Sprawa wygląda więc tak jakby tysiąc Polaków gościło jednego czołowieka.

Ktoś może powiedzieć: „Ale przecież pozostało jeszcze 140 tysięcy naszej młodzieży, którą trzeba będzie wyżywić”. Rzeczywiście — ni mniej ni więcej tylko około 140 tys. młodzieży polskiej weźmie udział w Festiwalu. Jednak przecież te 140 tys. osób nie spadło z nieba! Ci wszyscy młodzi ludzie ży-

ją w naszym kraju i normalnie jedzą tak jak będą jadali podczas Festiwalu. To nie ma więc nic wspólnego z naszą apro wizacją.

Wróg mówi, że Festiwal drogo kosztuje. Pewnie, że kosztuje. Budujemy nowy stadion, pływalińnię, różnego rodzaju urządzenia sportowe, no i festiwalowe miasteczka. Jednak nie zapominajmy, że to wszystko zostanie w naszym kraju. A Festiwalowe miasteczka?

Robotnicy, którzy budują te miasteczka pragną wykonać je nie tylko najlepiej, ale i najoszczędniej. Brygady ciesielskie dają do tego, by co najmniej 70 proc. desek nadawało się do ponownego użytku. Dzięki temu deski będą mogły służyć potem na innej budowie.

Koszty podróży ponosi młodzież kraju, który delegację wysyła. Za pobyt w Warszawie każdy z naszych gości będzie płacił 2 dolary dziennie. Dlatego we wszystkich krajach młodzież zbiera fundusze na pokrycie kosztów podróży i pobytu w Warszawie. Pewnie, że koszty będą większe. Również imprezy jedne będą płatne, a drugie bezpłatne. Będziemy więc musieli trochę dołożyć.

Jednak nie możemy zapomnieć, że Festiwal to przed wszystkim wielka manifestacja młodzieży całego świata o pokój i przyjaźni między narodami i między gnień żołnierze radziecy, polscy, wietnamscy, koreańscy, więźniowie w obozach koncentracyjnych, krematoriach i wiele innych prostych ludzi, którzy bezcenną krwią zrosili naszą ziemię.

Oczywiście te wszystkie plotki o czymś nam mówią. W każdym bądź razie są jasnym przykładem, że wróg nie zrezygnował z walki. Dlatego zadaniem agitatorów, organizacji partyjnych, członków ZMP jest zaszczepianie obywateli z celami politycznymi Festiwalu, z jego wielkim znaczeniem dla utrwalenia pokoju i dla naszego kraju. Równocześnie na każdym kroku i wszędzie rozbijać plotki i oszczerstwa, jakie sieje wróg.

E. W.

## z redakcyjnej

### Takie buty

W pierwszych dniach marca br. zamówiłam półbuty w Sokołowie w warsztacie, podległym spółdzielni pracy przemysłu skórzanego „Praca” w Rzeszowie. Wpłaciłam za datkę 200 zł. Po wykonaniu zamówienia okazało się, że buty nie nadawały się do noszenia, były o wiele za duże. Kierownik punktu Władysław Cisio oświadczył, że nic na to nie poradzi. Jeśli chcę mieć buty, muszę od nowa zrobić zamówienie i wpłacić znowu 200 zł za datkę.



Od tego czasu minęło już pięć miesięcy. Zwracałam się do spółdzielni co najmniej 10 razy. Nie mam ani butów, ani pieniędzy. A kierownik punktu szwajskiego Cisio powiada, że pełni dwadzieścia dwie inne funkcje i nie ma czasu na zajmowanie się butami. Nie wiem, kto się tym zajmie, czy może Komisja do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami?

DANUTA BŁOTNICKA — Górno

### Chcemy się bawić, ale nie tak

Zabawa taneczna jest w zasadzie jedną z najprzyjemniejszych rozrywek kulturalnych. Gdy jednak organizatorzy zapominają o tym, a zabawa jest obliczona wyłącznie na dochód, skutki tego postanowienia opiszę.

W Krośniku Niżnym (pow. Krosno) pewnego czwartkowego dnia odbywało się huczne wesele. Urządzono je w sali gromadzkiej, jako połączone z zabawą publiczną. Pomijam już to, że w drzwiach stało trzech gości sprawdzających bilety, którzy „tarmosili” za kołnierzy ludzi posiadających i nie posiadających biletów wstępu oraz to, że orkiestra płacono się za każdy przetańczony „kawałek”. Chcę się zatrzymać dłużej nad samą zabawą.

Tak więc w sali, gdzie ona się odbywała poprzednio znajdował się sklep gminnej spółdzielni. W ostatnim momencie przeniesiono go do innego pomieszczenia. Podłogi nie tylko nie umyto, ale nawet nie zostało po tej przeprowadzce porządnie zamieciono. Już po pierwszym tańcu unosiły się w powietrzu wielkie kłęby kurzu.

I tutaj właśnie zastanowiłem się, dlaczego na większych zabawach nie przestrzega się elementarnych zasad higieny, czemu jest się narazonym na pokrykanie wielkich ilości pyłu, unoszących się z najczęściej — nieumytej podłogi?

Punktem kulminacyjnym zabawy był moment, kiedy dwóch kominiarzy — potocznie mówiąc — „zalanych na 102” zaczęło się produkować w jakichś bliżej nieokreślonych podrygach, co miało oznaczać taniec.

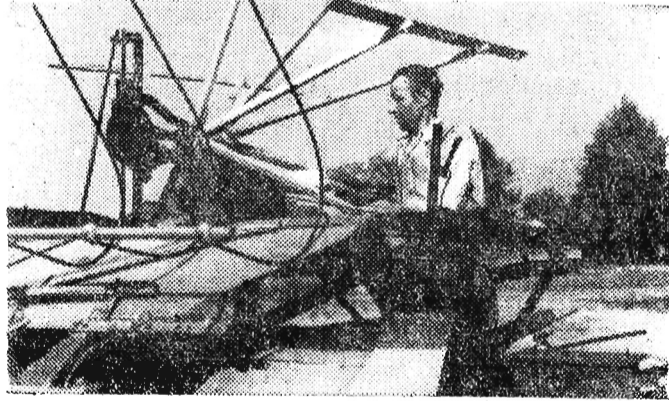
Komitet zabawowy wcale na te wyczyny nie zwracał uwagi. Grunt, że za wypitą wódkę wpływał do kasy dochód.

Jedno jest pewne: tego rodzaju „rozrywka” wywiera ujemny wpływ na młodzież. Chcemy się bawić i chcemy tańczyć, ale zdajemy zabaw, które by zaspokoły nasze potrzeby kulturalne, a nie były obliczone przede wszystkim na zysk, ze szkodą dla wychowania młodzieży.

STANISŁAW S. — Krosno



## W gospodarstwie Trześniów gotowi do zniw



Nastąpił lipiec. Na łakach PGR Trześniów „wygolonych” przed paru dniami kosiarka widniały rzędy skopionego siana. Padające często deszcze utrudniały suszenie. Chcąc utrzymać jak najwyższą jakość niezbednej paszy trzeba było maksymalnie wykorzystać każdy dzień, czy choćby pół dnia słonecznej pogody. Skoro więc tylko zachmurzenie zmalało, a słońce i wiatr poczęły wysuszać nadmiar wilgoci co chwila ktoś inny wychodził w pole — badano stopień zawilgocenia siana, ustalano dokładnie najkorzystniejszą porę zwózki. Czas naglił. Tuż obok łaki paru-hektarowy łan dorodnego rzepaku nabrał już coraz jaśniejszych kolorów. Nadchodzą „małe zniwa”.

Pierwszego lipca brygadier Andrzej Stazak jeszcze raz skontrolował plan przedzimo-nych prac polowych. — Podczas pogody wysiewanie salety pod buraki, zaraz potem puszczenie opielacza. Saletowanie kukurydzy. Wycinanie ostu z jęczmienia, dosuszanie, zwózka sian-

na... „Mimo 12 ciągle przeszkadzająca niepomyślna pogoda zadanych zaległości do zniw nie będzie” — stwierdził zadowolony Stwierdzenie to posiada całkowite uzasadnienie. Należyte zrozumienie obowiązków połączone z racjonalną organizacją pracy umożliwiła członkom załogi trześniowskiego PGR stałe osiąganie godnych pozazdrożenia sukcesów.

Od kilku lat istnieje w PGR Trześniów brygadowy system pracy. Nie był on oczywiście od razu tak rozumiany i stosowany jak obecnie. Mówiąc bezstronnie, teraz też jeszcze występują pewne niedokładności przy praktycznym przestrzeganiu tej nowej formy organizacji pracy.

Brygada polowa liczy 17 członków — 6 robotników stałych i 11 sezonowych. Wszyscy oni, bez wyjątku, wiedzą zawsze z góry, jakie zadanie do nich należy, co im zapewnia sumienne wykonywanie powierzonych prac. Przekraczanie dziennych norm pracy nie należy do rzadkości. Robotnica sezonowa

— Zuzanna Materna osiąga zwykle przeszło 120 proc. normy. Tuż za nią postępuje Irena Niezgocka i Helena Kulak.

Cała brygada polowa pod kierownictwem brygadiera Andrzeja Stazaka dokładnie wypełnia swe obowiązki. Nie dopuszcza do zaistnienia strat w plonach, walczy usilnie o wzrost wydajności. Członkowie brygady dosyć często otrzymują premie za ponadplanową produkcję. Ubiegłego roku uzyskali m. in. za przekroczenie planu produkcji ziemniaków 1.727 zł gotówką. Wszystkie pracownicy sezonowe zatrudnione w brygadzie polowej obok normalnego wynagrodzenia pobierają wysokie premie za ciągłość i wydajność pracy oraz premie miesięczną wynoszącą 15 proc. zasadniczego zarobku za przepracowanie wszystkich obowiązkowych dni pracy i wykonanie średnio 100 proc. norm dziennych. Ostatnio premie takie zostały im wypłacone w ub miesiacu.

Zarówno wiosenne prace po-

lowe jak i następne zadania wy- stępujące w ciągu roku wykonywane są zawsze w PGR Trześniów terminowo, bez jakichkolwiek zaniedbań. Zboża, kilka ha kukurydzy, buraki, rzepak i pozostałe uprawy rokuja bogate zbiory. Okres przedzimo-ny brygada pleczolowicie wykorzystuje na pielęgnację okopowych. Wszelkie pojawiające się chwasty w porę są usuwane, między- rzędzia spulchniane, dokonana przerywka, trwa podsypanie nawozów pomocniczych.

Równolegle z pielęgnacją okopowych załoga przygotowuje się do akcji zniwno-omłotowej. Przygotowania te zostały właściwie już ukończone. Maszyni zniwne — zniwiarka, snopowiązalka czekają wyremontowane, oczyszczone. Płótna snopowiązalkowe, płacidy do rzepaku, sznurek — uzupełnione. Rze- pak zostanie wymłócony bez pośrednio po skoszeniu.

Wprost z pola będzie również młócone żyto i pszenica. Traktorzysta Józef Sińczak z Henrykiem Potoczny obsługuje podobnie jak ubiegłego roku snopowiązalkę.

Kierownik gospodarstwa Stanisław Jaroszewicz codziennie omawia z robotnikami sposoby sprawnego przeprowadzenia akcji zniwno-omłotowej. Wysłuchuje ich uwag. Nic nie uchodzi je- go uwadze, wszelkie zauważone usterki niezwłocznie są usuwane. Na pytanie czy zbiory przewyższą zeszłoroczne, odpowiada tonem pewnością: „Jeśli tylko warunki atmosferyczne nie przeszkodzą, plan wydajności z ha szczególnie rzepaku, pszenicy i jęczmienia grubo przekroczy- my”. Pewność tę daje im

stale ulepszana uprawa oraz właściwe zastosowywanie zdobyczy nauki i wniosków z własnych doświadczeń.

„Jakie drzewo taki owoc”. Jaki gospodarz takie jego gospodarstwo. Wiadomo powszechnie, że nawet najwyższej jakości gleba nie wyda obfitych plonów, gdy nie będzie starannie uprawiana, hodowla nie przyniesie korzyści gdy się ją zaniedba. Na ten właśnie temat sporo mogliby powiedzieć członkowie załogi PGR Trześniów.

Gospodarstwo ich powstało z poobszarniczego folwarku. Opustoszałe i przyniszczone pomieszczenia inwentarskie trzeba było przy dużym nakładzie trudu doprowadzić do normalnego stanu. Zapuszczone pola słabo rodziły. Przeciętna wydajność ziół nie przekraczała 12 q z ha, okopowych 100 q. Należało więc pomyśleć o sposobie zapewnianym systematyczne wzrastanie wydajności. Rozwinięto przede wszystkim szybciej hodowle, która oprócz innych korzyści umożliwiła uzyskanie koniecznej ilości obornika niezbędnej dla użyczenia gleby, poza tym — zaprowadzono racjonalny plodozmian. Decyzja ta rychło poczęła wyrażać wyraźną poprawę. Dziś jest już na co popatrzeć, jest co podziwiać. Ilość inwentarza żywego, wynosi: 13 koni, blisko 50 sztuk bydła, 85 sztuk trzody chlewnej, ponad 500 owiec. Jest też 10 krow będących własnością robotników a umieszczonych w nowowbudowanej specjalnie dla nich przeznaczony oborze.

Obornik składany do betonowe

50 zbiornika, Gnojówka tak samo, zabezpieczają PGR w nawóz o wysokiej wartości. Co roku zasłone zostaje obornikiem 40 ha czyli ponad 1/3 ogólnego arealu pól ornych. Gnojówką na wozi się pastwisko. Dobre nawożenie, umiejętna uprawa i od powiedni plodozmian daly już dotychczas poważny wzrost plonów. Ubiegłego roku pszenica „sypnęła” 24 q z ha, ziemniaki sęgnęły 223 q, a buraki pastewne 450 q z każdego ha. Jedne plany produkcyjne zostały całkiem wycznie wykonane, drugie wykonane z nadwyżką. Dla przykładu — plan rocznej produkcji mleka wykonano w 125 proc.

Hodowla i uprawa roślinne to dwie podstawowe gałęzie produkcji rolniczej ściśle od siebie uzależnione. Pamiętają o tym pegerowcy z Trześniowa, dlatego dbają o wysoką wartość siana, dlatego 6 ha mieszanki przeznaczili na paszę. Już teraz przygotowali 110 q kisonki. Do zimy przygotowują znacznie więcej.

Sprawnosć akcji zniwno-omłotowej jest w Trześniowie zapewnią. Ewentualne awarie szybko będą likwidowane przez mechaników Ze społu. Brygada polowa a we dług potrzeby cała załoga gospodarstwa stanie za kilka dni do walki na najważniejszym odcinku. Stoi przed egzamirem, którego wynik posiada ważne znaczenie dla całego kraju. Dotychczasowe osiągnięcia, należyta organizacja pracy, podjęte zobowiązania pozwalają mieć pewność, iż tym razem także PGR Trześniów da innym PGR wzór walki o obfitość chleba.

M. KREMPA



# Zrobiliśmy dobry wybór, decydując się na pracę w kopalni

Z nowym rokiem szkolnym rozpoczął się zajęcia w szkołach górniczych całego kraju. Wielu młodych chłopców zaczyna pierwszy rok nauki trudnego zawodu górnika. Wielu w tym roku poszło ze szkół do kopalni.

**DROGI STASZKU** — pisze do kolegi ze wsi Trepcza powiat Sanok, górnik Eugeniusz Krupecki. „Chcę napisać do Ciebie kilka słów o mojej pracy w kopalni „Kleo fas”. Po wyjściu z wojska od razu postanowiłem pracować w górnictwie. Przyjęto mnie do kopalni. Obecnie zarabiam od 1.700 zł do 2.000 zł. My, młodzi górnicy, otoczeni jesteśmy stałą opieką lekarską, zapewniono nam dobre wyżywienie i mieszkanie. Korzystamy z różnych ciekawych rozrywek, często

wyjeżdżamy na wycieczki. Wszystkiego ci nie opiszę, dlatego najlepiej będzie gdy sam przyjedziesz i przekonasz się.”

„Staszku — jeśli ciekawi Cię nasze życie to przyjeżdżaj. Na pewno się nie zawiedziesz. Jeśli zechcesz zostaniesz z nami!”

Pisze również do swego kolegi Staszka z Suchorzowa w woj. rzeszowskim górnik Stanisław Tworek:

„Ja nie zamieniałbym mojego zawodu na żaden inny. W kopalni czuję się dobrze. Zarabiam dużo — 1.700 zł. Na początku mojej pracy otrzymywałem 1.200 zł. Mieszkam w zradionizowanym, czystym i wygodnym hotelu robotniczym. Po pracy może my odpoczywać słuchając audycji (posiadamy głośniki w każdym pokoju) lub czytając książki, grać w warcaby, w szachy i ping-ponga w świetle. Czekamy na Ciebie! — Staszek”

## KOMUNIKAT

W dniu 12 bm. o godz. 8-mej odbędzie się posiedzenie Prezydium WRN w Rzeszowie w gmachu Prezydium przy ul. Grunwaldzkiej 19 II p. sala nr 66 (skrzydło „B”), z następującym porządkiem obrad:

- 1) Realizacja zobowiązań finansowo-towarowych pow. Nisko — ref. przewodniczący Prezydium PRN w Nisku (godz. 8),
- 2) Ocena przebiegu osadnictwa w pow. Dębica, Strzyżów, Rzeszów — ref. przew. Prez. PRN Dębica, Strzyżów i Rzeszów (godz. 10),
- 3) Zatwierdzenie wstępnego projektu planu 5-letniego woj. rzeszowskiego — ref. przew. WKPG (godz. 13-ta).

## Nowinki z warszawskiego ZOO

W warszawskim Ogrodzie Zoologicznym przyszły ostatnio na świat daniel i jelen. Nie jest to pierwszy w tym roku przychówek. Przyszły już tu na świat pancerniki, lwy, bawoły, wielbłądy i inne zwierzęta. Część z nich rozesłano do innych ogrodów zoologicznych w Polsce. M. in. ZOO w Stalino-grodzie otrzymało z Warszawy 2 wielbłądy i 1 pancernika, a ZOO w Gdańsku — lwa i bawoła azjatyckiego.

W najbliższym czasie stołeczne ZOO otrzyma z Holandii 2 hipopotamy i 1 szym pansa.

# Ani jednego dziecka poza szkołą

Rzucone przez partię hasło: „Ani jedno dziecko poza szkołą” zostało w 100 proc. urzeczywistnione na terenie Rzeszowa. Istnieje tu 17 szkół podstawowych, w tym jedna dla pracujących.

Prawie 100 proc. absolwentów szkół podstawowej kontynuować będzie naukę w szkołach średnich.

Z roku na rok maleje ilość uczniów niepromowanych do tego stopnia, że np. w ostatnim roku szkolnym zaledwie 4 proc. ogółu uczniów nie przeszło do klas wyższych.

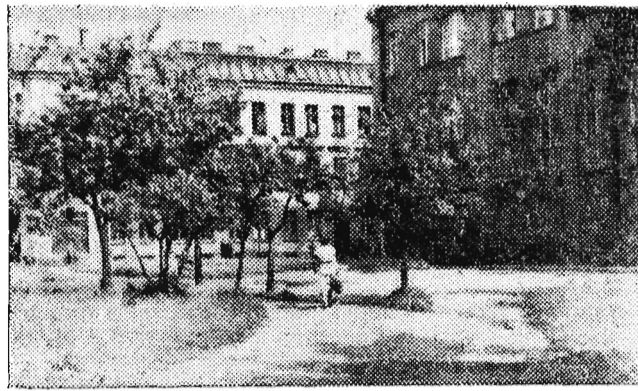
Znaczej poprawie uległy warunki pracy w szkołach naszego miasta. Przyczyniło się do tego oddanie do użytku szkolnego trzech nowych obiektów szkolnych: na Osiedlu WSK w Pobitnym i Staro mieściu. W bieżącym miesiącu przystępuje się również do budowy szkoły podstawowej w Drabiniance.

# Zieleniec czy deptak i plac do zabaw

Dość dużą liczbę zieleniców i trawników posiada nasze miasto. Z tej liczby mało jest zieleniców pielęgnowanych i utrzymanych w należytym

wymi, krzewami bzu i kwiatami oraz bujną trawą stanowiący piękny obiekt na urządzenie zielenca. I jeszcze wczesną wiosną

stawał i ulepszyć wygląd swego miasta. Na zdjęciu: widok zaniebanego zielenca obok WDK. (k) Foto — Popijakowski



stanie. A już do najbardziej zaniebanych należy chyba zieleniec przy ul. I Maja i Okrzej obok WDK ZZ. Ładny ogród z drzewami owocowymi

było tu ładnie i przyjemnie, gdyż przez trawniki prowadziły aleje, na których ustawiono ławki. Obecnie trawniki zostały wydeptane, drzewa i krzewy połamane przez bawiące się tutaj dzieci, a cały zieleniec godny jest pozalowania.

Należałoby zainteresować się tym obiektem i doprowadzić go do należytego wyglądu. Jeśli trudność sprawia to rzeszowskiemu zarządowi „Zieleni w Miastach i Osiedlach”, to WDK i związki zawodowe winny w najbliższym czasie przywrócić dawny ładny wygląd temu zielenicowi. A okazją się nadarza, by podjąć czyn lipcowy lub festiwalowy i zrealizować go odnosząc podwójną korzyść — zobowiązaniami powitać Fe-

## Tak dalek być nie może...

Dnia 1 bm. o godzinie 9-tej nastąpił defekt linii elektrycznej w Budziwoju (pow. Rzeszów) skutkiem czego 13 gospodarstw zostało pozbawionych światła. Zgodnie z instrukcją powiadomiono o tym natychmiast Posterunek Elektryczny w Boguchwale. Godne napiętnowania jest jednak postępowanie strażnika pełniącego w tym czasie dyżur przy telefonie na Posterunku Elektrycznym, który oświadczył krótko ale ostro: „Nie ma ludzi. Zresztą dziś sobota. Do zobaczenia” — i na tym koniec. Kiedy zaś zapytano go o książkę zażaleń odparł: „W tej instytucji taka książka nie istnieje”. Skutek był taki, że 13 gospodarstw przez 3 dni nie miało światła. Należy tu zaznaczyć, że opisany wypadek nie jest czymś odoobsonionym. W ubiegłym miesiącu z tych samych powodów nie było światła łącznie przez 12 dni.

Mieszkańcy Budziwoja domagają się od kierownictwa Posterunku Elektrycznego w Boguchwale i ZSE w Rzeszowie wyciągnięcia z tego faktu odpowiednich wniosków.

Edward Róg koresp.

# SPORT o SPORT o SPORT o SPORT o SPORT

## Poznajemy uczestników II MISM

### Lekkoatleci Węgier

Lekkoatletyka węgierska ma ustaloną, wysoką markę w świecie sportowym. Zawodnicy Węgier niejednokrotnie zagrażali największym potęgom w walce o pierwsze miejsce na igrzyskach olimpijskich.

Specjalnie pilnie przygotowują się Węgrzy do startu w II MISM. Zdają sobie oni sprawę, że lekkoatletyka będzie jedną z najsilniej obsadzonych dyscyplin na Igrzyskach i że na sukcesy będą mogli liczyć tylko ci, którzy przyjadą do Warszawy naprawdę dobrze przygotowani.

Nic więc dziwnego, że sekcja lekkoatletyczna Węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej powierzyła sprawę przygotowania swoich zawodników jednemu z najlepszych trenerów — dr Sirowi, który przed kilkunastu laty rozstrawił szeroko lekkoatletykę węgierską. Jego zwycięstwa nad czołowymi sprinterami świata wspominało jeszcze długo po zakończeniu jego kariery sportowej.

Obecnie dr Sir zajął się przygotowaniem ekipy lekkoatletów węgierskich na II MISM. Kogo przysła Węgrzy do Warszawy?

Oczywiście trudno jest już teraz wymienić nazwiska. Przecież start w Warszawie uzależniony będzie od aktualnej formy. Jedno jest pewne — twierdzi na łamach prasy węgierskiej dr Sir — Węgrzy przysła do Warszawy zespół bardzo silny oparty o takich „asów” jak świetny średniodystansowiec Rozsawoelgyi, który niedawno wyrównał na zawodach w Belgii rekord Anglika Bannistera na 1500 m uzyskując doskonały wynik 3.42,2. Kandydatami są również: rekordzista świata na 3 km i 2 mile ang. Iharos, dobrze znany warszawskiej publiczności długonogi skoczek o tyście dr Homonnay, mistrz olimpijski w rzucie młotem Cserek, miotacz dyskiem Szeszenyi, długodystansowiec Kovacs, wszechstronna Olga Gyarmati i utalentowana bie-

gaczka na długie dystanse — Kazi. A przecież obok tych zawodników Węgrzy dysponują szeregiem innych utalentowanych lekkoatletów jak czterystometrowiec Adam, mistrz Europy w skoku w dal Foeldessy, rekordzista Węgier w rzucie oszczepem Krasznai, mistrz Europy na 800 m Szentgali, mistrz Europy na 3.000 z przeskodami Rozsnoy i inni.

Węgrzy nakreślili sobie bardzo szeroki plan przygotowania do II MISM. W planie tym były i zawody o memoriał Janusza Kusocińskiego i start czołówek w wielkich zawodach w Moskwie i cały szereg wyjazdów zagranicznych, m. in. do Belgii i Anglii.

Te wszystkie wyjazdy i starty w doborowej stawce czołowych zawodników Europy są konsekwentnie realizowanym planem przygotowawczym do startu w Warszawie. Jak wynika z wypowiedzi dr Sira skład lekkoatletów węgierskich będzie znany w pierwszej połowie lipca.

## 450 sportowców z NRD przyjedzie do Warszawy

Reprezentacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej na II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży będzie liczyła około 450 zawodników i zawodniczek. Będzie to największa ekipa sportowców NRD, jaka kiedykolwiek startowała we wszystkich konkurencjach wchodzących w skład programu Igrzysk, z wyjątkiem lekkoatletyki.

Imienny skład reprezentacji ustalony zostanie w pierwszej połowie lipca. Znajdzie się w niej cała czołówka uzupelniona najbardziej obiecującą i utalentowaną młodzieżą.

Zastępca przewodniczącego

Głównego Komitetu Kultury Fizycznej NRD — Roland Weissig, wyrażając swą radość z udziału zawodników NRD w Igrzyskach powiedział m. in.: „Na II Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży zacieśni się jeszcze bardziej więzy przyjaźni łączące sportowców wszystkich krajów. Mamy plany nawiązania w czasie Igrzysk wielu międzynarodowych kontaktów sportowych. Dobrze, że termin Igrzysk przypadł na rok przedolimpijski. Bardziej rutynowani zawodnicy będą mieli możność sprawdzania swej formy, młodzi nabiorą rutyny startu i tak silnej konkurencji.”

## Pracownicy poszukiwani

KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH z I i II kategorią prawa jazdy, KONDUKTORÓW w wieku średnim oraz MECHANIKÓW na silniki samochodowe, zatrudni EKSPozytura OSOBOWA PKS w Rzeszowie, ul. Mochnackiego 6. Z uwagi, że Ekspozytura mieszkała dla pracowników nie posiada, reflektujemy na kierowców i konduktorów z terenu Rzeszowa, czego wymagają warunki pracy. K-265

GŁÓWNEGO KSIEGOWEGO poszukują Tarnobrzeskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Chmielowie pow. Tarnobrzeg. Stanowisko do objęcia od zaraz. Wynagrodzenie wg III k. plus premia finansowa, mieszkanie zapewnione. K-257

GŁÓWNEGO KSIEGOWEGO poszukują Tarnobrzeskie Zakłady TARNOBZESKA BAZA REMONTU OBRABIAREK w TARNOBZEGU. Stanowisko do objęcia natychmiast. Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy i placu do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K-270

## Zawiadomienia

**WOJEWÓDZKI ZARZĄD ŁĄCZNOŚCI** w Rzeszowie, ul. Moniuszki 1 zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. oraz zarządzeniem Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 8 lipca 1954 r. Dyrektor Woj. Zarządu Łączności przyjmuje w sprawach skarg i zażaleń w każdy poniedziałek od godziny 14—16. Jeżeli w ten dzień wypada święto lub dzień wolny od pracy, za interesowani przyjmowani będą dnia następnego w tych samych godzinach. K-267

**PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ** **WOJEWÓDZKI ZARZĄD MŁYNÓW GOSPODARCZYCH** w RZESZOWIE zawiadamia, że w sprawie skarg, zażaleń i wniosków przyjmuje zainteresowanych Dyrektor WZMG w każdy poniedziałek w godzinach od 10—13. W razie przypadają tego na ten dzień święta w dzień następny. K-266

**SPÓŁDZIELNIA PRACY** **SPEDYCYJNO-PRZELADUNKOWA** w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 40 a zawiadamia, że biura PUNKTU za i wyladowczego w RZESZOWIE zostały przeniesione z ul. Juliana GOŚLARA Nr 1 na ul. Lwowską 13, tel. 24-30. K-262

UNIWAŻNIA się zagubione świadectwo Nr 00818 na broń sportową KbKS Nr 74385 dla Liceum Pedagogicznego w Rzeszowie. K-268

## Ogłoszenia drobne

**Zguby** wińska — Łańcut, ul. Kilińskiego 6. G-121

**Podziękowanie** DYREKTOROWI Szpitala Powiatowego w Łańcutcie dr Stanisławowi Duhlowi za uratowanie mi życia przez dokonanie ciężkiej operacji oraz personelowi Szpitala za troskliwą opiekę, serdeczne podziękowanie składa — Eugeniusz Magrys Łańcut, ul. Lenina 3. PG-083

**Sprzedaż** PRALKĘ elektryczną nową sprzedam. Wiadomość: Czer-

Wtorek  
**12**  
lipca

### RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81, Plac Stalina 18  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29 tel. 09  
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

### Kina

APOLLO (ul. W. Hiberna) — Niebezpieczne ścieżki — godz. 16, 18 i 20  
PRZODOWNIK (Pstrowskiego) — Urok szatana — godz. 17 i 19  
WDK (Okrzej) — Lut szczęścia — godz. 17 i 19

### LANCUT

„Znicz” — Znak życia  
Uwaga: repertuar kin podaje my wg informacji CWF

### Muzea

MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE, ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10—13  
MUZEUM w LANCUCIE — czynne od godz. 10—15

### WDK

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZZ Okrzej 7 — godz. 17: Konkurs „Czy znasz twórczość Adama Mickiewicza?”

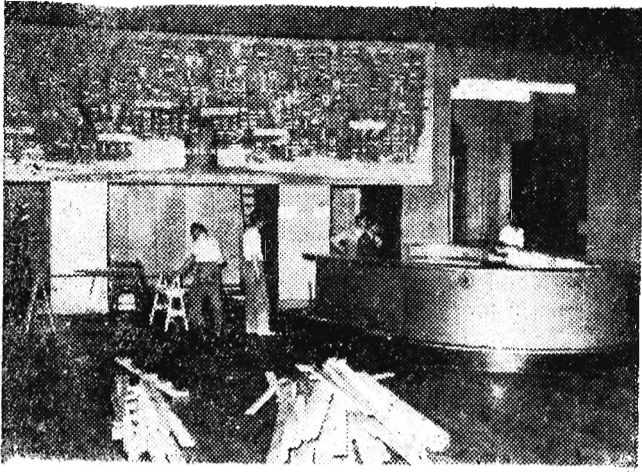
### Radio

Program I — na fal 1322 m  
Program dnia 6.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00  
5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Tańce ludowe 5.48 Gimnastyka 6.15 Z piosenką do pracy 6.33 Kalendarz radiowy 6.45 Gimnastyka 7.15 Soliści w repertuarze rozrywkowym 7.50

Blekitna sztafeta 8.05 Koncert poranny 8.45 Piosenki 9.00 Koncert symf. 9.40 Dla przedszkolki i dziecińców wiejskich 10.00 Muzyka operowa 11.00 „Zwycięzcy” — fragment powieści P. Tillard’a 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy stołecznej 12.15 Utwory skrzypcowe 12.30 Polskie melodie taneczne 12.50 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 13.30 „Ze wspomnień samowara” odc. pow. dla dziec. 16.05 Zdobycie Bastylli — pogadanka 16.20 Koncert ork. rozgł. bydgoskiej 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Koncert rozrywkowy 18.00 Koncert organowy 18.20 Książki, które na was czekają 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawie międzynarodowych 19.00 Koncert ork. PR 19.40 Wirtuozji muzyki rozrywkowej 20.25 Koncert symfoniczny 21.30 Liryka miłosna Andrzeja Morsztyna 21.40 Koncert chóru PR 22.00 Kronika sportowa 22.10 Muzyka taneczna.

Program II — na fal 367 m  
Program dnia 5.30 13.05 Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.50 23.50  
Od godz. 5.37 do 7.45 transmisja pr. I 7.45 Przerwa 13.10 Muzyka 13.30 Muzyka dawna 14.10 Utwory fortep. 14.30 Koncert popularny 15.05 Rosyjskie pieśni ludowe 15.25 Suita rozrywkowa 16.00 Muzyka dla wszystkich 17.00 „Kogucik” — słuch. dla dzieci 17.30 Na warszawskiej fali 18.00 Pieśń kompozytorów polskich 18.20 Koncert ork. rozgł. łódzkiej PR 19.09 Muzyka i aktualności 19.25 „Gwiazdy mrugała” pog. 19.35 W przeddzień V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów — pieśni młodz. 20.00 „Dom Jana Buddenbroka” — słuch. wg powieści Tomasza Manna 21.50 Muzyka taneczna 22.20 Niespokojna młodość — odc. pow. Paustowskiego 22.40 Debussy: Pelleas i Melisanda — dramat muzyczny.

Przed konferencją szefów rządów czterech mocarstw w Genewie



Na zdjęciu: Urządzenie ośrodka prasowego. W budynku przelicznym na ośrodek znajdują pomieszczenia: biura dla kilkudziesięciu agencji, ogromne sale dla 750 dziennikarzy, liczne kabiny telefoniczne itp.

Fot. — CAF.

Z I Światowego Kongresu Matek

Oredzie do uczestników konferencji szefów rządów 4 wielkich mocarstw

GENEWA (PAP). Światowy Kongres Matek w obronie dzieci uchwalili oredzie do uczestników konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw. Oredzie stwierdza m. in.:

dukcyj broni atomowej i termojądrowej oraz będzie regulowało i kontrolowało niszczenie tej broni,

powinna istnieć możliwość jak najszerzej współpracy międzynarodowej w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, powinno być podjęte kroki dla zapewnienia współpracy w dziedzinach gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

W zakończeniu oredzie stwierdza, że matki wszystkich krajów sądzą, iż rezultaty konferencji w Genewie przyczynią się do rozwiązania wyżej wymienionych problemów.

Prasa włoska o wydarzeniach w Argentynie

RZYM. Jak podaje z Montevideo dziennik „Paese Sera”, „w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że bunt antyrządowy w Argentynie był inspirowany przez wywiad amerykański w Buenos Aires. Nacjonalistyczna polityka Perona, ze względu na swój wpływ na inne narody Ameryki Łacińskiej i na swe niebezpieczne oddziaływanie ekonomiczne na kraje Unii Panamerykańskiej, nie cieszy się nigdy aprobatą Waszyngtonu”.

Po wizytach

(KORESPONDENCJA WŁASNA A. R. Z BERLINA)

ska delegacja rządowa otrzymała szereg listów i depech z wyrazami solidarności i przyjaźni z Berlina zachodniego i z Niemiec zachodnich.

Pobyt polskiej delegacji rządowej w NRD dał jeszcze jeden dowód, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej mamy niezłomnego sojusznika w walce o pokój i przyjaźń między narodami, w walce przeciwko amatorom rewizji granicy na Odrze i Nysie. Polska, która sama ośmieliła się gorycz życia w rozdartym kraju, jest niezłomnym sojusznikiem narodu niemieckiego w walce o zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

W tej walce popiera nas cały obóz pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, popierają nas kraje demokracji ludowej, związane Układem Warszawskim, popierają nas wszystkie miłujące pokój narody. Wszelka gadanina o rewizji granicy na Odrze i Nysie, przypomina przysłówowy gest Zagłoby ofiarowującego królowi szewdzkiemu Niderlandy.

Wspólne oświadczenie rządów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej

I Światowy Kongres Matek manifestował wolę matek całego świata - rolę walki w obronie dzieci w obronie pokoju na całej kuli ziemskiej

Światowy Kongres Matek zakończył swe obrady

GENEWA (PAP). W nocy z 10 na 11 bm. zakończyły się w Lozannie obrady Światowego Kongresu Matek.

Uczestniczki kongresu uchwały memoriały do konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw oraz do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Uchwały w sprawie wysłania tych memoriałów zapadły jednomyślnie, wśród oklasków zgromadzonych.

Manifest do kobiet całego świata odczytała Eugenie Cotton. Tekst manifestu został owoacyjnie przyjęty przez uczestniczki kongresu.

Eugenie Cotton podsumowując przebieg obrad oświadczyła, że Światowy Kongres Matek upłynął w atmosferze dużej serdeczności. Podziękowała ona szwajcarskim organizacjom kobiecym i władzom lokalnym za zgotowanie delegatkom miłego przyjęcia. Eugenie Cotton stwierdziła, że Światowy Kongres Matek jest jeszcze jednym wyraźnym dowodem celowości spotkań międzynarodowych. „Idea kongresu — powiedziała Eugenie Cotton — zjednoczyła ludzi różnych krajów, religii, barw skóry i przekonań”.

Eugenie Cotton podała do wiadomości zebranych, że na podstawie uchwały prezydium kongresu: przewodniczących wszystkich delegacji został utworzony stały komitet „Matek w obronie dzieci”. Komitet ten będzie kontynuował prace kongresu. Jego przewodniczącą została wybrana znana działaczka międzynarodowego ruchu kobiecego A. Andreen.

Eugenie Cotton zamknęła następnie obrady I Światowego Kongresu Matek.

I Światowy Kongres Matek zmanifestował wolę matek całego świata — wolę walki w obronie dzieci, w obronie pokoju na całej kuli ziemskiej. Spośród uczestniczek kongresu 653 kobiety nie brały nigdy przedtem udziału w spotkaniach międzynarodowych. Liczba ta stanowi przeszło połowę delegatów, co dowodzi, że ruch pokojowy rośnie i potężnieje.

Agenci wywiadu amerykańskiego i angielskiego przed Sądem Wojskowym w Ostrowcu

OSTROWIEC (PAP). Dnia 11 bm. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Ostrowcu przystąpił do rozpatrzenia sprawy grupy szpiegów wywiadu amerykańskiego i angielskiego. Przed sądem stanęli: Napoleon Robert Idzikowski — organizator zlikwidowanej w marcu br. przez władze bezpieczeństwa siatki szpiegowskiej wywiadu angielskiego i amerykańskiego oraz agenci tej siatki: Wiesław Idzikowski, Adam Stepien, Wiesława Idzikowska, Sabina Kozera i Józef Kasprzyk.

Jak stwierdza akt oskarżenia — w toku śledztwa ustalono że zadania stawiane tym agentom przez ośrodki wywiadowcze miały na celu rozpracowanie w Polsce jednostek wojskowych i obiektów o znaczeniu strategicznym.

U aresztowanego szpiega amerykańskiego Napoleona Idzikowskiego znaleziono w czasie rewizji m. in. dokładne plany huty im. Nowotki w Ostrowcu, na których zaznaczono szcze-

gólnie ważne działy, zniszczenie ich mogłoby unieruchomić całą hutę.

Akt oskarżenia przypomina, że wywiady imperialistyczne w celu szpiegowskiej roboty przeciwko Polsce różnego rodzaju wyrzutki społeczeństwa, kryminalistów i dezertierów, którym udzielała schronienia na terenie Niemiec zachodnich. Szczególnym zaufaniem ośrodków wywiadowczych cieszył się zdrajca narodu polskiego, który wysługiwał się okupantom hitlerowskim, jak np. osk. Napoleon Idzikowski, który w latach okupacji, pozostając na usługach gestapo, denuncjował członków polskiego ruchu oporu. M. in. w 1941 r. N. Idzikowski wydat w ręce gestapo Tadeusza Ledera, który następnie został zamordowany w hitlerowskim obozie koncentracyjnym.

Po wyzwoleniu N. Idzikowski trudnił się przez pewien czas przemytem, a następnie uciekł z kraju i wstąpił do służby w kompaniach wartowniczych na terenie Niemiec zach. W marcu 1954 r. rozpoczął działalność szpiegowską w angielskim ośrodku wywiadowczym, mieszczącym się w Rattlingen k. Duesseldorfu, kierowanym przez „dwójkarza” Stanisława Laurentowskiego vel Lorenza, ps. „Stanisław” i „Kostek”.

Przeszkolenie w zakresie wywiadu N. Idzikowski odbył w placówce wywiadowczej mieszczącej się w willi przy Hauptstr. 107 w Bergisch-Neukirchen. W sierpniu 54 r. oskarżony, wyposażony w odpowiedni ekwipunek szpiegowski został przetrzycony do Polski.

Po przybyciu do kraju oskarżony zdołał znaleźć kandydatów do pracy w wywiadzie przeciwko własnej ojczyźnie wyłącznie w kręgu swojej rodziny — ludzi obcych Polsce Ludowej.

Do swej roboty szpiegowskiej wykorzystywał swą ciotkę Sabinę Kozera, właścicielkę piekarni zam. w Jeziornie k. Warszawy, swego brata Wiesława Idzikowskiego, pracownika „Metallexportu” oraz jego żonę — Wiesławę. W poszukiwaniu dalszych zdrajców bracia Idzikowscy zwrócili się do teścia Wiesława Idzikowskiego — Józefa Kasprzyka, bogacza wiejskiego zam. w Cmielowie.

W mieszkaniu Kasprzyka — N. Idzikowski poznał Adama Stepię, drugiego zięcia Kasprzyka, inżyniera z działy technologicznego huty im. Nowotki w Ostrowcu, który zgodził się na płatną współpracę z wywiadem. Stepien i W. Idzikowski dostarczyli N. Idzikowskiemu szereg zebranych przez siebie informacji szpiegowskich: W. Idzikowski — informacji dotyczących „Metallexportu” a Stepien — huty w Ostrowcu i pewnej jednostki wojskowej. Osk. Wiesława Idzikowska dostarczyła danych dotyczących służby sanitarno-medycznej w wojsku.

Zebrawszy te materiały N. Idzikowski polecił swym agentom

przesyłanie dalszych informacji na adres ośrodka wywiadowczego, sam zaś powrócił do Rattlingen, gdzie zdał Laurentowskiemu szczegółowy raport z wykonania swych zadań szpiegowskich. Laurentowski zamiast wypłacić oskarżonemu obiecane wynagrodzenie, zaproponował mu możliwość przetrut do kraju. Na tym tle doszło między Laurentowskim i N. Idzikowskim do nieporozumień, w wyniku których oskarżony przeszedł na służbę wywiadu amerykańskiego i znalazł się w amerykańskiej centrali szpiegowskiej „Camp King”, mieszczącej się w Oberursel k. Frankfurtu nad Menem.

W międzyczasie osk. Stepien i W. Idzikowski przesyłali Laurentowskiemu dalsze meldunki szpiegowskie. W jednym z raportów wywiadowczych zażądali oni od Laurentowskiego po 5 tys. dolarów oraz by zapewnić możliwość ucieczki z kraju, gdyby władze wpadły na ślad ich szpiegowskiej roboty.

W połowie stycznia 1955 r. N. Idzikowski ponownie przekradł się do Polski, tym razem z danymi otrzymanymi od wywiadu amerykańskiego. Skontaktował się z swoją szpiegowską rodziną oskarżony poinformował ich o zmianie — „lecie-niodawcy”. Nie mając innych możliwości dalszego rozszerzenia siatki szpiegowskiej, N. Idzikowski włączył do współpracy żonę Stepię — Janinę, od której uzyskał szereg informacji.

W drugiej połowie marca br. N. Idzikowski postanowił powrócić do Niemiec zachodnich i wraz z zebranymi przez siebie szpiegowskimi materiałami usiłował przekroczyć granicę polską — jednak dzięki obywatelskiej postawie mieszkańca jednego z przygranicznych powiatów został zatrzymany przez władze bezpieczeństwa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Rozprawa trwa.

Ze świata

SITUACJA W LAOSIE

PEKIN. Jak donoszą z Hanoi, rząd Laosu naruszając warunki porozumienia genewskiego kontynuuje koncentrację wojsk w celu wzmożenia i rozszerzenia ataków na prowincje Sam Nea i Fong Sali, w których przegrupowuje się wojska Palet Lao.

NOWE NAPASCI PIRATÓW CZANGKAISEKOWSKICH

LONDYN. Jak donosi korespondent agencji Reutersa rząd angielski wystosował prośbę do władz czang-kaiszekowskich w związku z ostrzeleniem i bombardowaniem przez samoloty czang-kaiszekowskie angielskiego statku handlowego „Inchwellis”.

WYLEWY RZEK W INDIACH

DELHI. Jak donoszą z Kalkuty, na skutek wylewu rzeki Kosi ponad 40.000 mieszkańców północnego Bihar-u musiło opuścić swoje domostwa. W rejonie nawiedzonym powodzią 200 statków dostarcza żywność i bierze udział w akcji ratowniczej. Również rzeka Teesta w Bengalu wystąpiła z brzegów dokonując wyłomu w specjalnym wale zbudowanym przez ludność dla ochrony przed powodzią.

REPRESJE KOLONIZATORÓW W ALGERZE

PARYŻ. Dziennik „Humanite” donosi, że 8 bm. policja francuska aresztowała 4 wspólników algerijskich do pisma demokratycznego „Alger Republicain”. Oskarżono ich o „bunt” i „przemoc” wobec władz. Policja dokonała konfiskaty ostatecznego numeru pisma „Humanite” stwierdzając, że kolonizatorzy nie mogą wybaczyć temu pismu walki, jaką prowadzi przeciw nim, w obronie narodowych postulatów ludności Algeru.

STRAJK DOKARZY W AUSTRALII

LONDYN. Jak donosi z Sydney agencja Reutersa, strajk drukarzy spowodował przerwę w publikacji trzech miejscowych pism niedzielnych i dwóch wieczerznych dzienników. Przyczyną strajku drukarzy jest niezadowolenie z powodu niskich stawek płac.

UPAŁY W EUROPIE ZACHODNIEJ

PARYŻ. W niedzielę nawiedziła Europę zachodnią fala niezwykle wysokich upałów. Paryżanie opuścili masowo stolicę, szukając ochłody w okolicach Paryża. Gorąca pogoda słoneczna panowała w Niemczech zachodnich i w Wielkiej Brytanii. W Danii dwie osoby zmarły od udaru słonecznego.

GŁODÓWKA WIĘZNIÓW NA CYPRZE

LONDYN. Korespondent agencji Reutersa donosi z Nicosii (Cypr), że 13 młodych Greków aresztowanych za udział w niedawnych manifestacjach przeciw władzom brytyjskim zorganizowało głodówkę „na znak protestu przeciw nieludzkim warunkom” w więzieniach Nicosii. (PAP).

W 34 rocznicę rewolucji ludowej

Naród mongolski uroczysto obchodził swe święto państwowe

ULAN-BATOR (PAP). W związku z 34 rocznicą Mongolskiej Republiki Ludowej, w całym kraju odbywają się uroczyste akademie i zebrań.

Na centralnej akademii w dniu 10 lipca obecni byli przywódcy Mongolskiej Partii Ludowej - Rewolucyjnej i kierownicy rządu MRL z S. J. Cedenbałem na czele, przedstawiciele społeczeństwa, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele prasy.

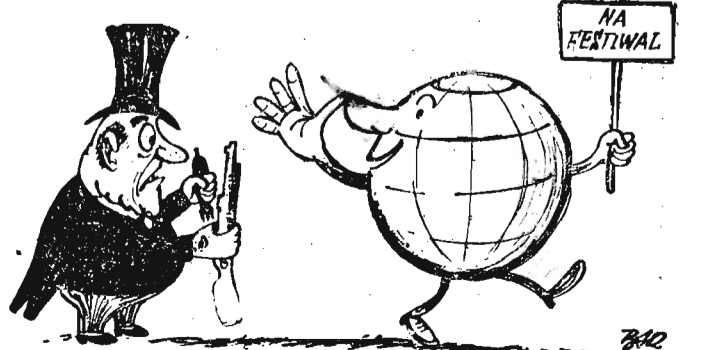
Referat o 34 rocznicę rewolucji ludowej wygłosił sekretarz Ulan-Batorskiego Miejskiego Komitetu Mongolskiej Partii Ludowej - Rewolucyjnej, członek Biura Politycznego KC MPL-R Damdin.

Uczestnicy akademii uchwalili tekst pisma do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Aresztowanie grupy szpiegów w Wietnamskiej Republice Demokratycznej

PEKIN (PAP). Jak donosi radio wietnamskie, służba bezpieczeństwa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej aresztowała grupę szpiegów działających z polecenia Amerykanów i Ngo Dinh Diema. Grupa ta dokonywała sabotażu i prowadziła oszczerczą propagandę na terytorium WRD.

5 aresztowanych członków grupy oświadczyło, że zostali wysłani do WRD przez placówkę wywiadu amerykańskiego w Saigonie.



— Te zabawki schowaj dla siebie

Edward Dylawski